

mini przewodnik

free

+ współrzędne gps



po!skaniezwykla
masa miejsc godnych uwagi

Trasa wycieczki: Pieniny - Tatry - widoki cieszące oko

czas trwania: 3 godziny, typ: samochodowa, liczba miejsc: 4, stopień
trudności: bardzo łatwa

wydrukuj i zabierz na wycieczkę!

Opis wycieczki

Proponuję wycieczkę bardzo widokową, którą rozpoczynamy od bardzo znanych, aczkolwiek lubianych miejsc. Pierwszym punktem jest zaporę na rzece Dunajec. Jadąc od wschodu przejeżdżamy przez Sromowce Wyżne, gdzie znajduje się mniejsza zaporę. Większą zaporę można zwiedzić pieszo. Po obu stronach rozpościera się piękny widok - na południe mniejsza zaporę z małym zbiornikiem, zaś na północy wielkie jezioro z widocznymi w oddali ruinami zamku w Czorszynie i bliżej pięknie położony zamek w Niedzicy. Na koronie zapory, po której spacerujemy znajduje się trójwymiarowy obraz robiący niesamowite wrażenie, nawet na zdjęciach przeglądanych później w domu. W pobliżu zapory stoi XIV wieczny zamek z którym związanych jest wiele ciekawych legend. Chętni zwiedzania mogą tam spędzić kilka ciekawych chwil.

Samą kwintesencją wycieczki jest jednak Łapszanka. Jadąc z Niedzicy w kierunku Zakopanego, należy kierować się jak najbliżej granicy przez Łapsze Niżne i Wyżne, aż dotrzemy do małej miejscowości Łapszanka. Ciekawość wzbudziła piękna widokowo trasa. Zwężająca się, kręta droga pnie się w górę. Podobnych tras na pewno jest więcej w różnych górach, jednak ta urzeka pięknym widokiem. Jak wdrapiemy się na grzbiet, zostawiając w dole dolinkę z miejscowością i stromym spadkiem do rzeczki rozlega się piękny widok na Tatry. Oczywiście po drodze jest jeszcze ciekawa kapliczka opisana w PN.

Program wycieczki



Niedzica

Zapora

Zapora w Czorsztynie znajduje się na rzece Dunajec w Pieninach. Wybudowana została w celu ochrony przeciwpowodziowej doliny Dunajca. Jej wysokość wynosi 56 metrów. Inwestycję ukończono w 1997 roku. Właśnie wtedy powstało Jezioro Czorszyńskie. Poniżej zapory Zbiornika Czorszyńskiego powstał drugi - Sromowski, który utworzył zbiornik retencyjny. Przy głównej zaprze znajduje się elektrownia.

49°25'08"N 20°19'25"E | na mapie:A



Niedzica

Moc Żywiołów 3D

Obraz "Moc Żywiołów" jest ogromnym malowidłem 3D na górnej części spacerowej tamy w Niedzicy. Stojąc z aparatem w wyznaczonym punkcie, możemy zrobić sobie piękne zdjęcie na którym ujrzymy szalejące wiry, wodospady i płynącą rzekę. Niewątpliwa atrakcja zapory, autorstwa Ryszarda Paprockiego (który namalował także trójwymiarowy obraz w Wieliczce) oraz Zbigniewa Wojkowego. Cały obraz mierzy 34 m. i warto się wdrapać na zapórę, pomiędzy jeziorem Czorszyńskim i Sromowickim, aby go zobaczyć.

49°25'11"N 20°19'25"E | na mapie:B



Niedzica

Zamek Dunajec

Inkaska tajemnica

Przez długi czas zamek wzniesiony w XIV w. przez rodzinę Berzeviczych w Niedzicy, wraz z bliźniaczą warownią w Czorsztynie, strzegł polsko-węgierskiej granicy przebiegającej nurtem Dunajca. Twierdza wielokrotnie zmieniała właścicieli, a z jej przeszłością związanych jest kilka legend - o przepowiedni Cyganki dotyczącej dębu, o sławnym zbójniku Janosiku, o dziwnej miłości Brunhildy i Bogusława Łysego oraz o miłości angielskiego rycerza Kambeka. Niezwykle skomplikowane i bardzo barwne dzieje niedzickiej budowli w doskonały sposób opowiadają miejscowi przewodnicy. Mimo że historia zamku jest nierozzerwalnie związana z Węgrami, to jego największa i jak najbardziej prawdziwa tajemnica, pomimo swej fantastyczności, prowadzi aż do Peru!

W połowie XVIII w., w poszukiwaniu majątku i przygód, Sebastian Berzeviczy wyjechał do Ameryki Południowej, gdzie ożenił się z Indianką ze szlacheckiego rodu, swymi korzeniami sięgającego czasów największej świetności Inków. Po kilkunastu latach jego niezwyklej urody córka Umina wyszła za mąż za bratanka przywódcy powstania Indian peruwiańskich przeciwko hiszpańskim kolonizatorom. Kiedy rewolta została stłumiona, cała rodzina chcąc uciec z życiem, uciekła do Włoch, gdzie po kilkunastu latach w niewyjaśnionych okolicznościach zasztylowano męża Uminy. Po tym incydencie Sebastian Berzeviczy z córką i wnukiem postanowił zamieszkać

ponownie na zamku w Niedzicy. Jednak i tutaj rodzina nie zaznała spokoju, gdyż w krótkim czasie mściwi Hiszpanie odnaleźli ich nową kryjówkę i zabili Uminę. Zrozpaczony i schorowany Sebastian, w obecności indiańskich wodzów, w 1797 r., przekazał wnuka Antonia do adopcji swojemu bratankowi Wacławowi Beneszowi. W spisany dokument adopcyjny wspomniano wówczas o inkaskich skarbach zatopionych w głębiach andyjskiego jeziora Titicaca.

Przez wiele pokoleń nie interesowano się tajemniczą historią rodziny (i skarbu), gdyż uważano, że wisi nad nią klątwa przynosząca nieszczęście. Dopiero w 1946 r. Andrzej Benesz, praprawnuk Uminy, przyjechał do Niedzicy i według precyzyjnych planów zawartych w zachowanym adopcyjnym pergaminie odnalazł pod zamkowymi schodami metalową tubę. Było w niej schowane quipu, czyli pęk rzemieni z węzłkami, dawniej powszechnie wykorzystywany przez Inków do przekazywania wiadomości.

Niestety do tej pory nieznane jest miejsce ukrycia inkaskich skarbów, gdyż "rzemiennego" przekazu nikomu nie udało się odczytać. Zagięły także wszystkie dokumenty związane ze sprawą adopcji Antonia. Spełniła się za to tragiczna przepowiednia - 30 lat po znalezieniu quipu Andrzej Benesz, ówczesny wicemarszałek Sejmu PRL, zginął w wypadku samochodowym;

Zamek Dunajec

tel. 018 262 94 73, 018 262 94 89

49°25'21"N 20°19'10"E | na mapie:C



Łapszanka Burzowa kapliczka

Gdy pnąc się pod górę miniemy położoną w wąskiej dolinie wieś Łapszankę, z przełęczy ujrzymy rozległą panoramę. Widać stąd łańcuch Tatr Bielskich i Spiską Magurę. W dole rozciąga się Osturnia - najdalej na zachód wysunięta osada zamieszkała przez ludność rusińską.

Uroku pejzażowi dodaje niewielkich rozmiarów kapliczka wzniesiona w 1928 r. To ciekawe miejsce warto zobaczyć. Kapliczkę ufundowali gospodarze z górnej części Łapszanki, zwani tu górzanami. W kapliczce umieszczono dzwon, który miał ostrzegać mieszkańców przed zbliżającą się burzą oraz rozpędzać gradowe chmury. Dawniej wierzono, że pioruny i nawałnice są sprowadzane przez demony zwane planetnikami lub chmurnikami. Złe duchy panicznie bały się dźwięku kościelnych dzwonów i tylko donośne gongi mogły skłonić je do rozproszenia chmur, a zasiewy uchronić przed zniszczeniem. Chociaż księża niezbyt przychylnie patrzyli na tę "pogańską" praktykę, trudno było walczyć z głęboko zakorzenioną tradycją. Gdy wprowadzono zakaz używania dzwonów kościelnych do odganiania chmur, na Podhalu, Orawie i Spiszu wzniesiono wiele wolno stojących niewielkich dzwonnicy. "Dzwonieniem na burzę" zajmowała się wybrana osoba, bogobojna i ciesząca się we wsi powszechnym szacunkiem. W zamian otrzymywała wynagrodzenie w postaci żywności lub pomoc w pracach polowych. Gongi przypominały również o modlitwie Anioła Pańskiego. W 1967 r. ostrzeżenie przed burzą okazało się bardzo niebezpieczną czynnością. Wtedy w łapszańskej kapliczce zginął młody człowiek rażony piorunem.

Co roku 26 sierpnia, w dzień Matki Boskiej Częstochowskiej, przy kapliczce jest odprawiana msza święta z udziałem mieszkańców Łapszanki.

49°21'46"N 20°11'06"E | na mapie:D



Zdjęcia dodane przez (w kolejności): pablo, krzysztoff, fot. T. Zabrzewski, WWAT

Trasa dodana przez: becejlo

Przewodnik wygenerowany w serwisie www.polskaniezwykla.pl. Wszystkie prawa zastrzeżone. Żadna część ani całość Mini przewodnika nie może być reprodukowana ani przetwarzana w sposób elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny i inny; nie może być użyta do innej publikacji oraz przechowywana w jakiegokolwiek bazie danych bez pisemnej zgody Administratora serwisu. Copyright © 2007 Polska Niezwykła

